

DRWECA

z dodatkami: „Oplekna Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wydawana trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę, rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, a doręczeniem 4,30 zł. Przejmując się abonentem do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wzrost w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Wydawca: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 16 grudnia 1926.

Nr. 146

Kilka słów o tych, co to umieli i wrogom służyć i swoim.

Donieśliśmy swego czasu na łamach naszej gazety o incydencie w komisji sejmowej budżetowej, a mianowicie, że Min. Sprawiedliwości czuł się dotknięty ostrą krytyką kilku posłów w stosunku do niego i opuścił salę obrad. A co mu do tego dało powód? Z krytyką i zarzutami rozmaici wystąpili posłowie, ale najbardziej, zdaje się, dopieknął mu poseł Prager (PPS), który poruszył drażliwą sprawę dawno minionych — w części już zapomnianych czasów, kiedy to w roku 1904 grono ziemian z Wileńskiego wzięło udział w poświęceniu pomnika carycy Katarzyny, tej, która była sprawczynią rozbioru Polski. Oczywiście, że pomnik ten był ciężką obrazą uczuć narodowych polskich i branie udziału w uroczystości poświęcenia ze strony polskiej było jawnym ułóżeniem godności narodowej. To też ówczesne społeczeństwo w poczuciu swej godności narodowej ogłosiło wstrzymanie się od brania udziału w tej uroczystości i potępiło tych, którzy się do tego nie zastosowali. A jednak znalazła się garstka ziemian, która ze względów oportunistycznych z nią dla swej godności narodowej wzięła w nich udział. Czy pomiędzy nimi był wówczas obecny i Minister Sprawiedliwości Meysztowicz, nie powiedział tego pos. Prager wyraźnie, ale z jego przemówienia zdaje się to wynikać.

Nie będziemy się bliżej rozwodzić nad ową sprawą uroczystości wileńskich nam tak przykrych z roku 1904, ani zajmować się osobą p. min. Meysztowicza, ale raczej przywiedzimy sobie na pamięć stosunki tutejsze z czasów niewoli, gdzie dązo Polaków też nie umiało szanować swej godności narodowej i czy to dla łaski rządu pruskiego, czy to dla stanowiska lub innego osobistego interesu, sprzeniewierali się sprawie narodowej, a dziś zajmują w państwie polskim nieraz dość poważne stanowiska. Za czasów niemieckich widzieliśmy ich w szeregach naszych wrogów, jak razem z nimi wrzeszczeli „Lieb Vaterland“ i „Deutschland, Deutschland“, jak razem z Niemcami brali udział we wszystkich festynach niemieckich, jak wyciągali swe łakome łapy po ostmarkenzulagi, jak dla chleba i względów wrogów wypierali się swej narodowości, a skoro tylko powiał inny wiatr, skoro nad naszą dzielnicą załopotał orzeł biały, to odrazu, jak przedtem głośno reklamowali swą narodowość niemiecką, tak potem i głośnie i natrętniej jeszcze od innych Polaków śpiewali „Jeszcze Polska“ i odrazu — nagle odkryli w sobie polską duszę i polskie serce i krew polską i swym patriotyzmem polskim chcieli wszystkich innych przelicytować. I niestety jak za czasów niemieckich od wrogów tak obecnie od polskiego rządu udało im się osiągnąć to, co zawsze było pobudką i motywem ich postępowania, a mianowicie korzyści dla siebie. Podczas bowiem gdy inni Polacy, którzy nigdy i niczem nie splamili swej godności narodowej, którzy dla sprawy narodowej woleli znieść przesładowania, nieraz nędzę i tułaczkę, w swej skromności stanęli na obcość nie narzucając się nikomu, chyba gdy ich odpowiedzialne czynniki powołają do służby ojczyźnie, ci natomiast mając już rutynę, a przede wszystkim wydatne czoło umieli się wybić na pierwsze miejsca, umieli znaleźć sposoby wdostania się na rozmaite stanowiska i urzędy. A niestety w czasach przejściowych, w czasach kiedy trzeba było prawie wszystkie urzędy po Niemcach poobsadzać Polakami, nie zbyt ogładnie i ostrożnie sobie postępowano z badaniem przeszłości ośnośnych kandydatów na urzędników. Nie brano nieraz najgodniejszych, ale takich, którzy najgłośniejsze mieli się reklamować i najbardziej natrętnie się narzucać. I tak widzimy dzisiaj tu i tam na stanowiskach ludzi pod względem narodowym z niebardzo chlubną przeszłością, pod względem narodowym, nieraz wprost byłych zaprzędników i renegatów. Może być, że podród nich są i tacy, którzy z Szawła stali się Pawłem, którzy przejeżdższy i poznawszy fałsz niemiecki szczerze się nawrócili, ale napewno, że są i tacy, którzy tylko dla chleba i stanowiska udają patriotyzm i Polaków, jak dawniej udawali Niemców, a ich głośno reklamowany patriotyzm, to nic innego jak sztuczny fajerwerk i dudnienie próżnej beczki.

Przez taką nieogładność przy wyborze urzędników Polska nie ma już poniesła szkody. Ów znany z te czącego się procesu o nadżycia w marynarce polskiej były kom. floty polskiej Bartoszewicz, to też taki „Polak“ z pod „ciemnej gwiazdy“, który za czasów niewoli prawie, że się zmoskwiczył, a później dla kariery stał się Polakiem a dziś bańką okrył nazwą młodą marynarkę. A dopóki państwa jeszcze znają się wiedzie i oni spodziewają się od niego korzyści dla siebie, szkodliwość i niebezpieczeństwo ich bytu i stanowiska

nie uwydatnia się zbyt jaskrawo, ale gdyby czasem nastać miały dla państwa naszego znów ciężkie chwile i przejścia, przekonalibyśmy się dopiero namacalnie, jakby się mściła okrutnie ta nieogładność we wyborze urzędników. Nam się zdaje — że państwo ma wszelkie powody ku temu, by bardzo skrupulatnie postępować wobec tych, którzy za czasów niewoli nie okazywali zbyt silnego charakteru i stałości wobec wrogów, a często nawet sprzeniewierali się sprawie narodowej.

Uchwały Rady ministrów. — Nominacje.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przesłać p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia wnioski nominacyjne: podsekretarza stanu M. S. Z. p. Kuolla na posła pełnomocnego przy Kwirynale; p. Jana Modzelewskiego na posła nadzwyczajnego i posła pełnomocnego II k. w Bernie; posłów Sobańskiego z Madrytu, Kczmińskiego z Hagi i Jurytowskiego z Rio de Janeiro przeniesiono

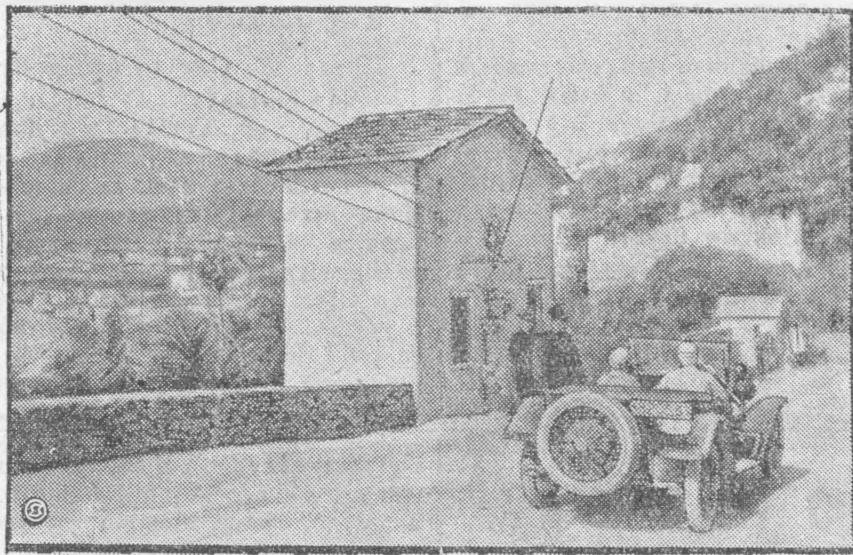
w stan spoczynku; p. Jana Krahelewskiego na wojewodę poleskiego; p. Riemera, kuratora szkół w Krakowie, na kuratora we Lwowie, kuratora okręgu wołyńskiego p. Kostro, przeniesiono w stan spoczynku, na jego miejsce mianowano wizytatora kuraterjum warszawskiego p. Szelańskiego. Nadto starostą w N. Sączu postanowiono przenieść w stan spoczynku.

Podniesienie bandery na statkach polskich.

Tczew, 12. 12. Dziś odbyła się uroczystość podniesienia bandery polskiej na 2 statkach handlowych Tow. „Żegluga — Wisła — Baltyk“. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele farnym, poczem goście udali się do portu. O godz. 14 ej przedstawiciele rządu i goście udali się z Tczewa statkiem do Gdańska, śród po zwiedzenia niektórych

urządzeń portowych o godz. 17,30 powrócili koleją do Tczewa, gdzie odbył się w „Sirelnicy“ obiad. Z ramienia rządu obecni byli: minister komunikacji Romocki, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, dalej wojewoda pomorski Młodzianowski, starosta miejscowy i przedstawiciele szkoły morskiej oraz zaproszeni goście.

Naprężona sytuacja na granicy włosko-francuskiej.



W ostatnich dniach rząd włoski koncentruje wojsko. Powyższa rycina przedstawia nam obecnie obostrzoną kontrolę paszportową nad granicą włosko-francuską przez włoskich karabinierów.

Propozycja Mussoliniego. —

Podział Albanji — lub wojna z Włochami.

Belgrad. Poseł włoski wręczył rządowi jugosłowiańskiemu propozycję Mussoliniego w sprawie albańskiej. Mussolini oświadcza w nich, że traktat z Albanją nie zawiera żadnych agresywnych zamiarów Włoch na Bałkanach. W dowód szczerych zamiarów wobec Jugosławii proponuje Mussolini:

1. Aby Jugosławia zawarła podobny układ z Albanją.
2. Aby Jugosławia przystąpiła do zawartego już traktatu między Włochami a Albanją. W tym wypadku traktat ten byłby na nowo zredagowany i wspólnie podpisany.

Zdaniem rządu włoskiego, propozycja ta usunie wszelką wątpliwość co do nieprzyjaznych zamiarów Włoch wobec Jugosławii.

„Dalej „Politika“ zauważa: Dotychczas nie potwierdzono ze stron kompetentnych, czy propozycje te zostaną wzięte poważnie pod uwagę. Na wypadek niepokojów w Albanji, które bardzo łatwo można wywo-

łać, konflikt między Włochami a Jugosławją byłby nieunikniony. Niebezpieczeństwa temu można by zapobiec przez podział Albanji, atoli taka idea sprzeciwia się polityce Jugosławii.

Bułgaria staje przy Jugosławji.

Białogród, 10. 12. W białogrodzkiej opinii publicznej wywołało wielkie zadowolenie stanowisko prasy bułgarskiej wobec konfliktu jugosłowiańsko-włoskiego. Bułgaria staje mianowicie bez zastrzeżeń po stronie Jugosławji, a prasa seijska pisze, że zachowanie się Włoch grozi niebezpieczeństwem nie tylko Jugosławji, lecz wogóle całemu Bałkanowi. To, co dzisiaj przeżywa Jugosławia, może jutro spotkać Bułgarię. W kołach politycznych panuje przekonanie, że obecne symptomy przyjaźni, jakie panują w opinii publicznej Bułgarii, mogą się stać początkiem ścisłego zbliżenia dwóch państw słowiańskich.

Czy troszkę nie zanadto popuszczają się cugle Niemcom?

Genewa, 12. 12. Na odbytej dziś konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Sojuszników i Niemiec, udało się uzyskać całkowite porozumienie, również i w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec. W miejsce proponowanej w sobotę procedury rozjemczej, wprowadzono ostatecznie procedurę wzajemnego porozumienia i pojednania. Po zastrzeżeniu, że oba punkty sporne, a mianowicie: sprawy materiału wojennego i fortyfikacji, będą załatwione na drodze specj. — przedstawiciele 6 mocarstw postanowili znieść wojskową komisję międzysojuszniczą z dniem 1. II. 27. Od tej daty będą misnowani przy ambasadach państw sojuszniczych w Berlinie oficerowie, któ-

rych zadaniem będzie czuwać nad wykonaniem klauzuli rozbrojeniowej przez Niemcy.

Przedstawiciele sześciu mocarstw postanowili, jak slychać, znieść wojskową kontrolę międzysojuszniczą w Niemczech z dniem 1 lutego 1927 r. W myśl postanowień powziętych przez Radę Ligi art. 213 Traktatu Wersalskiego wchodzi w życie. W sprawie fortyfikacji komunikat urzędowy głosi, że dyplomatyczne rozważanie prowadzone przez konferencję ambasadorów będą kontynuowane i że będą poczynione nowe propozycje w tej sprawie, w celu przyspieszenia do rozważania jak i ułatwienia ich zakończenia.

Odezwa

do wszystkich Powat i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Drahowie!

Na Zjeździe Delegatów w dniu 24-go października b. r. w Toruniu powierzyliście nam kierownictwo Związku, nakładając na nas, tem samem, wielkie obowiązki. Wykonanie jednak, przez nas, wszelkich zadań, wymaga Waszej intensywnej współpracy, do której Was „Drahowie“ niniejszem wzywamy.

Istnienie jakiegokolwiek organizacji nie może być zależne od jednostek, lecz od wszystkich członków zrzeszonych w danej organizacji.

Niech każdego z Was, w zrozumieniu obowiązku i poczucia odpowiedzialności względem Ojczyzny cechują podstawy wymaganej od Was współpracy, a mianowicie: pilność, karność, posłuszeństwo wobec bezpośrednich przełożonych, oraz ścisłe przestrzeganie wszelkich rozporządzeń i rozkazów władz wyższych naszej organizacji.

Jeżeli w tym kierunku pójdzie Wasza współpraca, spokojniej patrzeć będziemy w przyszłość, albowiem z tą chwilą staniemy się prawdziwą gwardją narodu i potężnym murem granicznym na zachodnich ziemiach Polski, po przez który żaden wróg, spoglądający chciwie na nasze ziemie, nigdy nie przejdzie.

I dzisiaj więc niż kiedykolwiek stanąć winniśmy zwartym szeregiem do spełnienia obowiązku naszego wobec Ojczyzny i stworzyć silną armię rezerwową, zdolną, wspólnie z czynną naszą armją, do wielkich czynów w obronie „Wiary i Ojczyzny“.

Współpracę i ścisłą łączność z naszą czynną armją uważamy za główny nasz obowiązek.

Sita naszego Zrzeszenia od Was i Waszych wysiłków zależy.

Wszędzie bowiem, gdzie ujawniają się jakiegokolwiek niedomagania organizacyjne, okazuje się, że powodem tego stanu rzeczy jest przeważnie fakt niedoceniania ważności organizacji naszej, a co zatem idzie, brak ludzi chętnych i pracowitych.

Waszym więc obowiązkiem jest uświadomić byłych towarzyszy broni, którzy dotychczas biernie się wobec nas zachowywali, że Związek Tow. Powat i Wojaków na Pomorzu jest organizacją przysposobienia wojskowego o charakterze bezpartyjnym i patriotycznym, do której każdy polak, któremu Dobro i Wolność na sercu leży, należeć powinien.

Wytłumaczcie tym wszystkim niezorganizowanym kolegom, że Związek nasz to potęga, z którą każdy wróg liczyć się musi, że w ramach naszej organizacji szkoli się młode pokolenie, które tworzyć mają w przyszłości kadry wojskowe o wyrobionym duchu patriotycznym i że wreszcie jednym z naczelnych zadań naszych jest wychowanie członków fizycznie.

Do czynu więc „Drahowie“. Poprzezcie nasze dążenia w kierunku wzrostu i rozwoju naszej organizacji, podyktowane największą troską o Ojczyznę, a stanicie się prawdziwymi synami ukochanej naszej Odrodzonej Polski.

Pamiętajcie, że na nas patrzy cała Polska i że czynów Waszych oczekuje młode pokolenie, całe społeczeństwo i Ojczyzna.

Stąpmy więc ramię przy ramieniu, a nie wzmóże nas żaden wróg.

Wolność!

Pomorze, w grudniu 1926 r.

Zarząd Związku Tow. Powat i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Maciej hr. Mielżyński, prezes. E. Baranowski, sekretarz. J. Goga, I. wiceprezes. G. Bernaczek, komendant. Ł. Prądzyński, II. wiceprezes. K. Domański, skarbnik. Hądziak, adiutant. T. Kaźmierski, zastępca sekretarza. F. Zrzycki, zastęp. komen. J. Teska, refer. oświatowy. St. Wita, adiutant.

Ławnicy: Medard. Komar. Tebińska. St. Żarkowski. K. Śniadowski. W. Jacobson.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 15 grudnia, 1926 r.

Kalendarzyk. 15 grudnia, Sroda, Schd. Walerjan, b. 16 grudnia, Czwartek, Euzebi, b. m.

Wschód słońca g. 8 — 5 m. Zach. słońca g. 15 — 44 m. Wschód księżycy g. 14 — 23 m. Zach. księżycy g. 4 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

Błąd drukarski.

Nowemiasto. W artykule wstępnym: Założenie „Obozu Wielkiej Polski“ zaszedł błąd drukarski, — a mianowicie wydrukowano: „Narazie po za Eadecję u innych organizacji partyjnych ujawnia się wobec tej naszej organizacji albo pewna powściągliwość albo wyraźna niechęć — a ma być oczywiście „wobec tej nowej organizacji“.

Żydowska placówka przemysłowa w polskich rękach. — Przedzierzawienie Hotelu Polskiego.

Nowemiasto. P. Bronisław Jentkiewicz, jak nam donoszą, wykupił z rąk żydowskich, bo od p. Landshuta od dziesiątek lat istniejący tartak wraz z 30 morgami ziemi, piękną willą itd. Rzutkiem a przedsiębiorczym p. J. zyczymy dalszego, pomyślnego powodzenia. Tartak przez długi czas był nieczynny, obecnie po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu zostanie uruchomiony.

Hotel Polski przejął w dzierżawę od 1 stycznia p. Roch Jentkiewicz.

Czy to nie wstrętne?

Nowemiasto. O zwyczajach chodzenia ze strony młodzieży ze szopką po domach pisaliśmy już zeszłego roku awydatniając jego niewłaściwość. Obecnie donoszą nam, że chłopcy miejscy ze szopką, która przecież przedstawiać ma naszą nam świętą tajemnicę Narodzenia Pańskiego, wchodzą nawet do żydowskiego składu położonego naprzeciw kościoła Kat. i tam na szyderstwo i kpiny naszej religji za 5 groszy śpiewają przed żydowską rodziną nam tak święte i drogie pieśni koładowe. — Tyle poczucia, co się godzi, a nie, możnaby nawet po dzieciakach się

spodziewać, a jeżeli go nie ma, to zadaniem rodzic i opiekunów młodzieży wpoić im to poczucie. Prosimy nam donieść w razie powtórzenia się tych zajęć, nazwiska tych chłopców, abyśmy mogli z nich zrobić odpowiedni użytek.

Podziękowanie!

Lubawa. Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Lubawie, — składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do zebrania funduszu, na zakupienie odzieży i żywności na Gwiazdkę dla naszych biednych miasta, — czy to przy kwestowaniu czy przez urządzenie przedstawienia teatralnego św. Mikołaja przez kierownictwo szkoły wydziałowej i bezinteresowne ofiarowanie łaskawego p. Dyr. seminarjum Zajęca koncertu kapeli seminarjalnej, wyćwiczonej przez pilnego i zawsze na dobre cele działającego dyrygenta p. prof. Grabowskiego. Również przesyłamy najszczersze podziękowanie wszystkim księżom proboszczom i okolicznym obywatelom, dobrodziejom naszym, którzy raczyli już przesłać i raczą jeszcze nadesłać nam dary gwiazdkowe dla naszych biednych, których znacznie więcej jest w tym roku i o wiele więcej potrzebują, bo żywność taka droga, a zapracować nie mogą bo tej pracy obecnie mało.

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się. Prosimy usilnie, czem kto może, niech naszych biednych wspomocze, a nasi biedni, do których też otarcia się przyczynicie, napewno Wam błogostawieństwo u Boga uproszą. Dary prosimy przysłać na ręce wielebnej Siostry Anny w klasztorze lab do pani Biernackiej.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Marja Jaroszevska (—) sekretarka.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Katolickiej.

Lubawa. W święto, dnia 8. grudnia br. odbyło się w salce parafjalnej Walne Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Już od kilku dni widniały afisze w oknach wystawowych, nawołujące członków do jakusilnicznego przybycia na to posiedzenie. To też po południu o godz. 5-tej, na którą godzinę było zebranie ogłoszone, mogło się takowe ounktualnie rozpocząć. Salka była przepelniona. Zebraniem kierował ks. wikary Dr. Jank, jako prezes Stowarzyszenia. Zaszczycili swoim przybyciem ks. Patron, Wieleb. ksiądz dziekan Kasyna oraz członek Patronatu, p. Potrykus. Na sam początek Walnego Zebrania zaśpiewano: „My chcemy Boga“ a następnie stwierdzono obecność członków i odczytano protokoły. Przystąpiono potem do wyboru nowego Zarządu. Na stanowisku prezesa pozostaje nadal w myśl zarządzeń Władz biskupich miejscowy ks. wikary, obecny ks. Dr. Jank, na zastępcę prezesa wybrano większością głosów drh. Mąkierskiego, który okazał w roku 1923 i później w innych Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej umiejętność kierowania Stowarzyszeniem a nawet w pewnym stowarzyszeniu został prezesem honorowym w zamianowany, dalej wybrano większością głosów nadal dotychczasowego sekretarza, organistę drh. Klinickiego, dotychczasowego skarbnika drh. Lewalskiego także nadal, na gospodarza drh. Salate, a na naczelnika drh. Nowakowskiego. Zaznaczyć można, że skarbnik okazał swoją zdolność do prowadzenia kasy, za co należy mu się podziękowanie. W myśl zestawienia kasowego posiadającego kasa Stowarzyszenia przeszło 300 złotych, a wydatków wykazał uległy rok (1926) tylko 70 zł.

Gdy wybrano tego dokonano, przemówił ks. Patron w krótkich słowach o odbyciu święta Młodzieży, a szczególnie omawiał wieczornicę i przedstawienie. W końcu przemówienia zaznaczył o pomocy p. Potrykusa i stawil propozycję, by wybrano p. Potrykusa na członka honorowego, na co się wszyscy członkowie z wielką radością zgodzili. P. Potrykus zaakceptował na cel Stowarzyszenia dziesięć złotych, za co składa mu się „Bóg zapłać“. Stowarzyszenie posiada wobec tego, życzliwego wielkiej zasługi około Towarzystwa, opiekuna i przyjaciela młodzieży w osobie p. P.

Jan Lam.

54

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Przygotowania do herbaty szły energicznie, chociaż napotykały na różne trudności.

Ja tymczasem nie mogąc przesiuchać gderań p. Klonowskiej i jej klacznicy wyniosłem się na podwórze, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Tu napadł mnie Burgler i zaczął cytować mi ustępy z Cycerona, objaśniając mi, że zna doskonale łacinę, bo był organistą.

Po godzinie Antek dał mi znać, iż podano herbatę. Miałem tedy zaszczyt znaleźć się oko w oko z dzieżciem historycznego imienia Kantyńskich. Stwierdziłem, iż książę Eitelred fizycznie nie przewyższał nawet kawalera Kazimierza de Pomulskiego, a intelektualnie — nie zdawał się nawet przewyższać Antka. Miał jednak kędzierzawe włosy i kostjum myśliwski. Ma się rozamięć, iż pani Klonowska umierała w smierci wobec takiej doskonałości, i że panna Jadwiga była bardzo pulchna i bardzo rumiana, i że ja wraz z panną Rozalją usunęliśmy na drugi plań. Po herbacie na wzmiankę ze strony p. Klonowskiego raczył on odpowiedzieć łaskawie, iż czuje się w istocie bardzo sennym, w skutek czego z wielką ceremonją odprowadzony został do sypialnego pokoja państwa Klonowskich, i złożony do snu w asystencji p. Klonowskiego i swojego grooma.

Wobec tak wielkiej dyskalkcji całej rodziny, nie zdziwiłem się wcale, gdy Antek oświadczył mi, iż bę-

dę spał w oficynie. Niepodobalo mi się to, więc zwierzyłem się z mego kłopotu Antkowi, i dla nadania dobitniejszego wyrazu mojemu wstrętowi ku oficynie, wręczyłem mu aż cztery „szótki“. Antek poskrobał się w głowę, uśmiechnął się znacząco, zafasował się z kole i nareszcie oświadczył, iż ulokuje się w drugim gościnnym pokoju, ale że muszę zachowywać się bardzo cicho, nie krzakać i nie chupać, bo „państwo“ będą spali tylko o ścianę, a ściana jest bardzo cienka. P. Klonowski zaś nie przebaczyłby Antkowi jego się o tem dowiedział. Przyrzekłem solennie zastosować się do okoliczności, i Antek wprowadził mnie cichaczem do zakszanego przybytku. Musiałem przy kąpielcu ulokować się jak mogłem na sofie pod ażurową ścianą. Gwary chodzenia i otwierania, jakoteż zamknięcia drzwi w całym domu cichy powoli, i poczynalem już drzemać, gdy nagle przez szparę w ścianie usłyszałem następującą opryskliwą uwagę pani Klonowskiej: — Stachajno męzu, co to znou za głupi koncept z tym fortepianem dla Tadzia? Jemu tam właśnie potrzeba fortepiana!

— No, no, wiem ja dobrze, że Tadziowi nie potrzeba fortepiana, ale widzisz moja kochana, maie potrzeba Burglera.

Ten Burgler przedświadał moją wyobraźnię, dlatego począłem słuchać.

— Czyż oszalał, po co ci Burglera?

— Et, nie gadaj, póki nie wiesz? A czy wiesz ty, moja duszko, że ten Burgler wart dla nas swoich sześćdziesięciu i do osmdziesięciu tysięcy złotych reńskich? A co?

— Burgler wart w tej chwili guldenu, bo tyle mu zostało niezawodnie z tej piątki, którą mu dałeś tak sobie od niechcenia za strojenie fortepianów, jak gdybyśmy nie mieli dzieci i jak gdyby pieniądze rosły jak perz w pola! Wiesz toć, że Burgler wielki pijak.

— Jaż to ja lepiej pamiętam o dzieciach, niż ty, moja droga, i powiadam ci, że Burgler pomoże mi kupić wioskę dla Gacia, którego potrzeba będzie wkrótce usadować. Milowce, Zawadów i Czeremchówkę musimy dać Jadwisi, bo inaczej trudno skoligacić się z księżętami, w Janówce gospodaruje już Tadzio, a dla Gacia obmyśliłem coś nowego?

— Pewnie znou coś tak mądrego, jak ten proces z Wielogrodzkiem, o którym jaż zaczynają pomrukiwać tu i ówdzie niestworzone szeczy.

— To, to, to, właśnie o Wielogrodzkiego mi chodzi!

— Twojej matki matka, była z domu Wielogrodzka, a rodzonym jej bratem był dziad komornika Wielogrodzkiego, który nie ma innych krewnych, oprócz ciebie.

— Co mi tam za pokrewieństwo. Ani znam tego twojego Wielogrodzkiego, ani on mnie nie zna.

— O u, moja duszko, ale Tadzio i Gucio będą mogli zostać hrabiami, jeżeli się rozumnie poprowadzą, a Wielogrodzki ma znaczny majątek, choć oboje o pokrewieństwie nie wiedzieliście, bo jużto potrzeba mojej głowy, aby wyszperać takie rzeczy.

— No i cóż mi z tego, Wielogrodzcy mają przecież jakąś córkę, a on był koltunem, czy aptekarzem, i proszę mnie nie bratać z taką hołotą. (C. d. n.)

Omawiano różne sprawy, jednakże do uchwał nie doszło. Dotychczasowy wiceprezes wystąpił z członkostwa. Zyczymy nowemu Zarządowi błogosławieństwa Bożego, by Stowarzyszeniem pokierował ku największemu rozkwitowi, Bogu na chwałę a Ojczyźnie na pożytek.

Sprawozdanie Przewodniczącego komisji budowlanej Szkoły Rolniczej w Byzwałdzie.

Rozchód obliczony ówczesny na żyto.	
Marazze	330 ctr. żyta po 10 zł 3300.—
Cieśle i stolarze	189 " " " " 1890.—
Materiały budowlane (p. Czajkowski)	190 " " " " 1900.—
Pomorska Hartownia (p. Karlikowski)	7 " " " " 70.—
Truszczyński Lubawa (rach.)	1 " " " " 10.—
Oszklenie okien	35 1/2 " " " " 355.—
Pajerowski za zrobienie ławek i stołów	10 " " " " 100.—
deski do ławek, krzesel i okien i t. d.	16 " " " " 160.—
Portorja, kolej, opłaty stemplowe i ogłoszenie	8 " " " " 80.—
Rolnik za gwoździe	4 " " " " 40.—
Uzupelnienie naczyń kuch.	4 " " " " 40.—
35,25 cegły	176 1/4 " " " " 1762 50
1. poz. drzewa pożyczon.	260 " " " " 2600.—
2. " " " "	60 " " " " 600.—
3. " " " "	6 " " " " 350.—
	razem zł 16407 50

Dochód.	
Złożyli żyta razem	371.—
Wydział Powiatowy 2 X po 200	400.—
Przekaz Minist. Izby Rolniczej	6300.—
	zł 10410.—

Rozchód.	
Od drzewa koszty sądowe, % adwokat i zajęcie	2436.—
reszta % za 3 lata	2350.—
	zł 4786.—

Z powyższego zestawienia wynika, że prawie połowę kosztów pokrył przewodniczący komisji budowlanej. Ponieważ obywatele przyrzekli, że dadzą swe fanty na spłacenie długów, a jednak nie dbają, aby dostarczyć Rolnikom zboże, dlatego oświadczam, że po dniu ogłoszenia wysyłam farmanki od wioski do wioski, aby odebrały fanty zboża z morga od rolników. Proszę jednakże, aby gospodarze z wybudowania w pierw zechcieli odstawić zboże do pp. soltysów, gdyż na niektóre wybudowania trudno dojechać.

Sądzę, że każdy zdrowo myślący i Polskę szczerze kochający rolnik, nie odmówi tych paru fantów, a mnie przez to pomoże do wydzwignięcia się z biedy, w jaką dla sprawy społecznej popadłem.

Z poważaniem
Antoni Lewalski (—) Pow. Wiceprezes kółek Rolniczych.

Tow. Powstańców i Wojaków.

Prątnica. Wioska nasza obudziła się z głębokiego letargu i z wielkim zapalem dążyła do zorganizowania Tow. Powst. i Wojaków. Głównymi działaczami tej organizacji są pp. Bielicki i Dąbrowski Jan, dzięki ich niewyczerpanej energii, udało się w dniu 5. bm. zwołać zebranie i zorganizować towarzystwo, do którego wpisało się 40 członków. Następnie prezes tow. pan Oczkowski, którego jednogłośnie obrano na przewodniczącego wezwał obecnych do wspólnej, a solidarnej pracy i wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej i hymnem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończył zebranie.

Młodemu Towarzystwu szczęść Bżeł!

Sluchacz.

Z Pomorza.

Diecezja Chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Radtke z Brus do Brodnicy, ks. adm. Perschke z Jeleńca jako wikary do Brus, ks. wikary Ryczakowicz z Tczewa (św. Józefa) do Chojnic, ks. wikary Borzyszkowski z Czerska do Chojnic, ks. wikary Kośnik z Wygody do Czerska, ks. wikary Gendreizig z Chojnic do Wygody, ks. wikary Brząkała z Chojnic do Tczewa (św. Józefa), ks. wikary Kwiatkowski z Tczewa do Grudziądza (fara), ks. wikary Klópcoki z Golubia do Nieżywiecia, ks. wikary Borowski do Golubia, ks. wikary Strzyżek z Cękcy na jako administrator do Garca.

W miejsce ks. proboszcza Masłowskiego, który zrzekł się dobrowolnie probostwa w Drzycimiu i wyprowadza się do Niemiec, mianowano ks. wikarego Hinza z Parchowa jako administratora, ks. administrator Szarafiński z Łusina został mianowany katechetą przy gimnazjum w Toruniu, administrację parafii Łusina powierzono ks. dziekanowi Dembkowi z Grudziądza z prawem posłania ks. wikarego Dahlmanna jako swego substytutu do Łusina, ks. wikary Roman Gdaniec z Konarzyn przeniesiony został do Wąbrzeźna, a ks. wikary Lewańczyk z Wąbrzeźna do Konarzyn.

Wielki pożar w Grębocinie pod Toruniem.

Grębocin. W środę 8 bm. o godz. 10,50 wiecz. wybuchł pożar w gospodarstwie p. Mikego w Grębocinie, który szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania p. Raabego. Ochotnicza straż pożarna z Rogówka sama nie mogła się uporać z ogniem. Po północy wezwano pomoc z Torunia, skąd niezwłocznie wyjechała sikawka samochodowa.

Mimo to straty są znaczne: spaliły się w obu gospodarstwach stajnie, obory i chlewy oraz maszyny

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 15. 12. Wczorajsze posiedzenie sejmowego klubu sjonistycznego, ujawniło wzrost wpływów opozycji w klubie w stosunku do obecnego rządu. Stanowisko opozycyjne zachowane było przez wszystkie niemal stronnictwa b. Kongresówki, podczas gdy sjonisci małopolscy uważają, że narazie nie należy wyciągać wobec rząd konsekwencji parlamentarnych i współdziałać z rządem na plenum sejmu. Po głosowaniu obu grup zdołano skupić po 12 głosów, przyczem przewodniczący Hartglass przechylić chciał szalę na korzyść zwolenników opozycji, przyczem jednakże protestował zarząd, wobec czego, dzięki zaś przybyciu w tym czasie pos. Rozmaryna, zwolennicy stanowiska rezerwy wobec rządu zyskali 13 głosów, opozycja 12.

W kołach sejmowych wczorajsze głosowanie, nad prowizoryjną budżetową nie jest uważane za próbę sił. W kołach sejmowych prawicy i centram twierdzą, iż stronnictwa te nie uważają momentu obecnego, za odpowiedni na decydującą rozgrywkę na terenie parlamentarnym, względnie do przeprowadzenia wyborów sejmu.

Pomiędzy senatem a rządem wywiązał się nowy konflikt na tle nieobradzenia komisji oświatowej senatu przedstawicielami rządu. Na wczorajszym posiedzeniu komisji oświatowej, przewodniczący Kalinowski zakomunikował, iż wobec nieobecności przedstawicieli

rządu, zwrócił się do ministerstwa oświaty z zapytaniem w tej sprawie. Marsz. Trampczyński w związku z sprawą, oświadczył prezesowi komisji sen. Kalinowskiemu, iż pożądanem byłoby, aby komisja skreśliła pewną kwotę z budżetu ministerstwa oświaty na znak protestu przeciwko ignorowaniu senatu przez rząd. Po zakomunikowaniu przez senatora Kalinowskiego komisji, wytworzonej sytuacji, przerwano obrady, polecając przewodniczącemu Kalinowskiemu porozumieć się z rządem.

Komisja prawnicza senatu uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu jednomyślnie zasadę uchylecia dekretu prasowego. W opinii kół parlamentarnych, charakterystyczną jest uchwała prezydium, powzięta przy tej sposobności przez komisję prawniczą, stwierdzająca, iż wobec ujawnionej różnicy poglądów pomiędzy parlamentem a rządem nad sprawami kontroli państwa, ustawy prasowe powinny być wydawane w drodze ustawodawczej, jednocześnie wysunięty zostanie na komisji wniosek, zmierzający do cofnięcia pełnomocnictw zarządu w dziedzinie normowania stosunków prasowych. Dyskusji nad wnioskiem nie ukończono.

Dzisiejsza „Gazeta Warsz. Por.” donosi, iż akcja organizacyjna obozu Wielkiej Polski robi postępy. Odbyły się zebrania w Katowicach, w obecności 250 osób, w Pabjanicach, w Piotrkowie, Inowrocławiu, Łodzi i Białymstoku.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Szkolne ferie świąteczne.

Warszawa, 13. 12. Ferie szkolne z powodu świąt Bożego Narodzenia w tym roku rozpoczną się 21 grudnia po nauce szkolnej i trwać będą do 3 stycznia 27 roku włącznie.

W dniu 4 stycznia rozpocznie się normalna nauka w szkołach.

Mia. Zaleski wraca do Warszawy.

Paryż, 13. 12. Mia. Zaleski w drodze z Genewy przybył dziś rano do Paryża, skąd o godz. 3 po poł. udał się w podróż do Warszawy.

Morderstwo dyrektora Łatawca.

Warszawa, 13. 12. W dniu dzisiejszym został zamordowany 3 wystzałami na placu targowym dyrektor kasy assekuracyjnej Longin Łatawiec.

Schwytanym mordercą okazał się robotnik rzeźni, Motywów zbrodni narazie brak.

Straty spowodowane przez Bartoszewicza przekraczają dwa i pół miliona złotych.

W procesie Bartoszewicza zakończono postępowanie dowodowe. Ekspertyza rachunkowa i techniczna ustaliły, że straty, na jakie naraziłoby skarb państwa urzędowanie p. Bartoszewicza, gdyby nawet objekty dostarczane przez wiadome firmy były dobre, wyniosłyby w skutek niewykonywania przepisów, z górą pół miliona złotych. Ponieważ zaś niektóre objekty były złe, straty te przekraczają półtrzecia miliona.

Pogrzeb Pasicza.

Białogród, 12. 12. Dzień przed południem odbył się tu pogrzeb Pasicza. Po przemówieniach ministrów wyniesiono z katedry trumnę, którą złożono na lawecie armatniej. Trumnie towarzyszyli aż do pałacu król i książę Paweł. Za trumną szła rodzina zmarłego. Wśród licznych wieńców zauważyć można było wieńce, zafiarowane przez króla, partję radykalną i emigrację rosyjską oraz poselstwa zagraniczne. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

Przykład godny naśladowania. Polska i Czechy dają Europie nowy sposób rozwiązywania problemów pasa granicznego.

Sposób załatwienia sprawy ochrony piękności przyrody tatrzańskiej na pograniczu Polski i republiki czechosłowackiej, przyjętej przez Polskę i Czechy w formie znanego projektu utworzenia „neutralnego” Parku Narodowego, wywołał duże wrażenie i żywy odzew w Europie.

Oprócz więc korzyści wewnętrznych, jakie odniesie z tego nasza turystyka, będziemy mieli również z Parku Narodowego w Tatrach korzyści zewnętrzno-polityczne, w formie podniesienia naszego prestiżu na forum międzynarodowym przez danie dobrego przykładu.

Dział porad prawnych.

Panu J. M. z W. B. 900 mk. dziecięcych pieniędzy hipotecznych zabezpieczonych o ile hipoteka powstała w I półroczu 1916 r. to ma wartość 857 zł, o ile w II półroczu to 825 zł. Zauważa się jednak, że jest to najwyższe przerachowanie i w razie mniejszej wartości gruntu, sąd może obniżyć wartość hipoteki.

Kurs dolara.

Warszawa, 15. 12. Dolar 9.00 1/2.
Za 100 zł w Gdańsku 57.28 - 57.37.

Na zlecenie odpowiedzialności W. Dziwisiński w Krakowie.

rolnicze. Nadto w gospodarstwie p. Raabego spalił się cały niemal żywy inwentarz: 6 koni, 15 sztuk bydła rogatego, wszystkie świnie, drób itp. P. Milke inwentarz żywy zdołał uratować, spaliły się natomiast a niego maszyny i narzędzia rolnicze.

Jak ustaliły władze, pożar powstał przez podpalenie z zemsty dokonanej przez parobka gospodarza Raabego. Podpalacz zbiegł.

Proces w Chojnicach.

Chojnice. W dniu 9-go bm. toczyła się przed tutejszą wzmocnioną Izbą Karną Sądu Okręgowego rozprawa główna przeciwko mordercy własnej żony Janowi Czerwińskiemu. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że z końcem sierpnia br. w lesie pod Białowieżą, pow. Tuchola, popełnił morderstwo na własnej żonie śp. Marcie Czerwińskiej z Żelna. Morderca namówił żonę swą, która krótko przedtem powróciła z Niemiec, aby się udała z nim na przechadzkę do lasu. W lesie napadł ją oskarżony i tępem narzędziem zadając cios w głowę pozbawił ją życia. Chcąc upozorować samobójstwo, morderca zawiązał swej ofierze sznurek na szyję. Morderstwa dokonał oskarżony prawdopodobnie w tym celu, ażeby móc się w tym czasie ponownie ożenić. Stała mu atoli na przeszkodzie żona, która jako obywatelka polska została z Niemiec wydalona, dokąd uciekła przed mężem w r. 1924.

Pierwszy zauważył morderstwo murarz Jecerański przy zbieraniu grzybów.

Pan prokurator wniósł o karę śmierci, obrona zaś o uwolnienie. Po dłuższych naradach Sąd uznał oskarżonego winnym morderstwa i zasądził go na karę 12 lat ciężkiego więzienia i na ponoszenie kosztów sądowych. Rozprawa trwała 8 godzin.

Z dalszych stron Polski.

Tragiczny wypadek ucznia z nabojem.

W Zborowie koło Tarnopola zaszedł straszny wypadek eksplozji zapalnika armatniego. Jeden z uczniów miejscowej szkoły znalazł zapalnik w przyległym do szkoły składzie starego żelaza i przyniósłszy do klasy, począł go rozbiierać. Nastąpiła eksplozja zapalnika, którego odłamki ciężko poraniły chłopca.

W ciągu paru miesięcy jest to w Zborowie już drugi wypadek eksplozji zapalnika armatniego w ręku ucznia.

Tabela wygranych.

3-ej klasy 14 loterii państwowej.

W drugim i ostatnim dniu ciągnięcia główne wygrane padły na n-ry.

10000 zł nr. 78 667.
400 zł nr. 47 225
300 zł n-ry: 27, 10928, 37419, 51183, 54758, 71346.
250 zł n-ry: 7 341 23 037 .32 269 39 706 43 340
44 484 45 481 49 900 56 996 65 144 66 486 76 605.
225 zł n-ry: 716 1 305 7 824 8 468 19 290 12 565
12 856 14 413 14 903 16 175 17 610 17 912 18 779
19 549 20 147 20 923 21 711 23 849 26 313 26 897
29 084 32 404 34 567.

Nowy rekord polski w lotnictwie.

Warszawa, 5. 12. Pilot polskiej linii lotniczej „Aerolot” Kazimierz Burzyński lecąc z Krakowa do Warszawy przekroczył 250,000 tys. kilometrów, które przebył dotychczas w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie. Ołbrzymią tę drogę, równającą się przeszło pięciu okrążeniom kuli ziemskiej, przebył Burzyński bez żadnego nieszczęśliwego wypadku, nie narazając zupełnie swych pasażerów na jakikolwiek szwank.

